

CO W ŚWIĘTA JEST NAJTRUDNIEJSZE, NIEDOBRE I MĘCZĄCE?

Pani Marysia: Siedzenie przy stole i objadanie się. Lepiej, gdy dopisuje pogoda, wybrać się z rodziną na spacer. W mojej rodzinie praktykujemy to od lat.

Pani Doktor Izabela Bober: Trudne jest być w tym czasie na dyżurze, zamiast w domu z rodziną. Jednak bardzo potrzebne, by stać się jak jedna rodzina z tymi, wśród których jesteśmy w tym czasie postawieni. Niedobre jest także używanie słów „magiczne święta”, „magia świąt”, „czarodziejskie”. To nie ma nic wspólnego z magią, z czarodziejami, lecz jest to głęboka treść o narodzeniu Boga – Człowieka.

Duszpasterz Hospicjum: Najtrudniejsze jest i czuję się bezradny, kiedy mimo moich zabiegów i wysiłków nie udaje mi się umożliwić komuś

spotkania z przychodzącym do nas w te Święta ZBAWICIELEM. Na szczęście są to nieliczne sytuacje, ale jednak są i jest to bolesne, jest to smutne.

Duszpasterz Rodzin: „Przerażająca” liczba różnych posług, prac, spotkań, porządków. Niedobrze, gdy to wszystko dokonuje się w biegu, na ostatnią chwilę. Na szczęście ten trud rekompensuje poczucie spełnionych obowiązków.

Dzieci: Najgorzej jest, jak ktoś nie chce przebaczyć i do nas przyjąć

opr.
Joanna Michalczevska

JAKIE ŚWIĘTA W ŻYCIU BYŁY NAJPIĘKNIEJSZE?

Pani Marysia: Najmilej wspominam Święta z dzieciństwa. Przygotowywałam je wraz z moimi rodzicami. Zawsze w wigilijny poranek razem dekorowaliśmy choinkę w jabłuszka i orzechy poowijane w różnokolorowe papierki, które wraz z moim rodzeństwem zbierałam cały rok; własnoręcznie pieczone ciasteczka, słomiane ozdoby i oczywiście łańcuchy z papierowych pierścieni.

Pani Doktor Izabela Bober: W czasach dzieciństwa, gdy żyła jeszcze moja babcia Bronisława, razem z nią słuchaliśmy gramofonowych płyt z kolędami. Te płyty gramofonowe były świątecznym prezentem dla babci ode mnie i od siostry. Były to np. wzruszające, liryczne kolędy śpiewane przez pana Wiesława Ochmana lub Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

Duszpasterz Hospicjum: Urodziłem się jako siódme dziecko moich rodziców, a po mnie jeszcze dwoje. I dziś patrząc wstecz dziękuję Panu Bogu, że rodzina moja była tak liczna. Jak pięknie było żyć

w takiej wspólnotcie, w której wszyscy się kochali, a każde święta, szczególnie Boże Narodzenie były czasem przeżywania wyjątkowej bliskości między nami. Niewiele mieliśmy na tym wigilijnym stole, ale to nie było takie ważne. Najważniejsze, że wszyscy byliśmy razem – czas jakby się zatrzymał. Tacy odświętni, tacy inni, niż zwykle... I ta wspólna droga na Pasterkę - w tę i z powrotem w sumie 16 km - spacerkiem, przy blasku księżyca, pod stopami strzelający z mrozu bielutki mazurski śnieg... Naprawdę, to było coś pięknego.

Duszpasterz Rodzin: Najpiękniejsze były Wigilie u babci, gdy jeszcze żyła. Tam zjeżdżała się cała liczna rodzina. I tylko tam. Także spotkania przy stole wigilijnym i świątecznym we Wspólnotach naszego Stowarzyszenia.

Dzieci: Każde Święta są najpiękniejsze. Tylko trzeba chcieć, by tak było.

opr.
Joanna Michalczevska

dokończenie ze strony 2

A. i A.: Od najmłodszych lat wdramy dzieci do domowych obowiązków. Nawet najmłodsza (czteroletnia) Mela pomaga w przygotowywaniu posiłków, czy rozpakowaniu zmywarki. Bardzo chcemy, by nasze dzieci były bardzo samodzielne.

Często Święta umykają ludziom przy stole i przed telewizorem. Wiadomo, wigilijna będzie piękna. Ale co będziecie robić w dzień Bożego Narodzenia i w św. Szczepana?

K. i T.: Nasze rodziny są w dwóch różnych miastach, więc jeździmy. Śpiewamy dużo kolęd i oglądamy szopki i - jeszcze raz - śpiewamy kolędy.

A. i A.: Coś o tym wiemy. Przez wiele lat jeździliśmy do rodziny i nasze Święta tak właśnie wyglądały: za stołem i przed telewizorem, cały czas w gościach. Gdy po kolejnych takich Świętach sfrustrowani wróciliśmy do swojego domu, podjęliśmy decyzję, że ten piękny czas chcemy spędzać inaczej. Jak jest teraz? Przede wszystkim, tak jak my chcemy: słuchamy kolęd,

nadrabiamy zaległości w czytaniu, totalnie odpoczywamy, gramy z dziećmi w gry, jemy wspólnie przygotowane potrawy - prawie takie jak u mamy - ciesząc się, że coraz smaczniej nam wychodzą. Spotykamy się z zaprzyjaźnionymi rodzinami na wspólnym kolędowaniu, a czasem na oglądaniu dobrego filmu. Rodzinę raczej odwiedzamy w ferie zimowe.

Co byście powiedzieli na Święta młodym ludziom, którzy chcą żyć jako single lub bardzo ociągają się z przyjęciem sakramentu małżeństwa, choć żyją wiele lat razem i mają już dzieci?

K. i T.: Sakrament małżeństwa daje pakiet łask. Jest po prostu łatwiej, bo Ten Największy jest z nami.

A. i A.: Z Panem Bogiem wszystko jest prostsze.

Dziękujemy za rozmowę i za to, że pokazujecie całej naszej parafii, że rodzina może być Bogiem silna.

opr

CO JEST NAJPIĘKNIEJSZE W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM?

Pani Marysia: Najpiękniejsza jest Wigilia. Bardzo lubię ją przygotowywać. Białe, świeże obrus, sianko, 12 potraw, dzielenie się opłatkiem i składanie życzeń, to piękne zwyczaje.

Pani Doktor Izabela Bober: Czekam na podniosłą chwilę, gdy męskie, silne głosy zaintonują „Wśród nocnej ciszy” oraz „Bóg się rodzi”. Piękne jest wspomnianie osób, które mogłyby zająć „puste miejsce przy stole.”

Duszpasterz Hospicjum: Bóg stworzył nas do wolności, radości i kochania. Okres świąteczny jest czasem danym nam, by w sposób szczególny objawiła się w naszym życiu wypływająca z miłości do bliźnich: życzliwość, serdeczność, otwartość, służebność. By płynąca ze złości radość pasterzy, zadziwionych cudem przyjścia na świat Emmanuela i pokój zwiastowany przez Bożych wysłańców, przepelniły nasze serca i choć przez

moment uświadomiły nam, że jesteśmy powołani do innego, lepszego świata. Gdzie MIŁOŚĆ jest jedynym PRAWEM.

Duszpasterz Rodzin: To wyjątkowe wyciszenie. Nie tylko samej przyrody, przeważnie okrytej, otulonej śniegiem, ale przede wszystkim wyciszenie naszych serc. Święta Bożego Narodzenia zmuszają niejako do ciszy i zadumy, jaka towarzyszy dorosłym (i nie tylko) wobec małej Dzieciny niby nic nie mówiącej, a jednak przynaglającej do refleksji nad cudem życia i jego pięknem, nad pokorą Boga.

Dzieci: Spotkanie z całą rodziną – podczas wigilijnej przycodzi Pan Jezus, bo ludzie są życzliwi i nie pamiętają złego. Także otwieranie prezentów – widzimy szczęście, że Bóg i inni się o nas troszczą.

opr.

Joanna Michalczevska

Z KATECHIZMU KOŚCIOŁA

„Ten, kto naucza, powinien „stać się wszystkim dla wszystkich” (1 Kor 9, 22). Niech nie uważa, że wszyscy mu powierzeni są na tym samym poziomie wiary. Jedni są jak nowo narodzone dzieci, inni zaczynają dopiero wzrastać w Chrystusie, a inni w końcu są rzeczywiście dorośli... Ci, którzy są powołani do posługi przepowiadania, powinni dostosować swoje słowa do umysłowości i możliwości słuchaczy.”